RUSKI INWALID

№ 67.

CZWARTEK. 18 Marca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Królestwo Polskie. z Warszawy. Wiadomości Zagraniczne: Prussy. Franciia. Niderlandy. Anglia.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z Petersburga, 18 Marca.

Dzień iutrzeyszy (18 Marca) iest iedną z naychlubnieyszych dla Woyska Rossyyskiego pamiątek: sześć lat temu iak w murach Paryża rozlegał się głos iego tryumfuiący. Tę to wiekopomną pamiątkę ma obchodzić stolica tuteysza przez modły dziękczynne, a w wieczor na wielkim teatrze dany będzie koncert na dochod mężnych obrońców oyczyzny, których niezwyciężone ramie toruiąc drogę nad brzegi Sekwany, chlubnemi okryło się blizny — 400 przeszło artystów będą składać tę wielką harmoniią.

Królestwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego.

w Kwaterze Główney dnia 10 Marca 1820. *w Warszawie*

Za naywyższym rozkazem.

Otrzymuie żądaną dymissyą

Dla interessów familiynych

W Gwardyi: W pułku strzelców konnych, Podporucznicy: Konstanty Ożarowski i Karol Dziekoński, oba w stopniu Poruczników.

W piechocie: W pułku 1szym liniiowym, Podporucznik Stanisław Gucewicz, w pułku 5tym liniiowym, Podporucznik Franciszek Jastrzębski, i w pułku 6tym liniiowym, Podporucznik Wincenty Miładowski, wszyscy trzey w stopniu Poruczników.

Dla słabości zdrowia.

W pułku 5tym liniiowym, Kapitan Jakób Koziarski, w stopniu Maiora, z pozwoleniem noszenia munduru.

W pułku 1szym strzelców pieszych, Podofficer Jacenty Niski, i w pułku 3cim liniiowym, Podchorąży Kaietan Jerzmanowski, oba w stopniu Podporuczników, z pozwoleniem noszenia munduru.

Dla interessów familiynych

W pułku 3-cim strzelców pieszych, Kapitan Antoni Michałowski, z pozwoleniem noszenia munduru. — W tymże pułku, Porucznik Edward Thym, w stopniu Kapitana.

W ieździe; W pułku 1-szym strzelców konnych, Kapitan Anastazy Wierciszewski, z pozwoleniem noszenia munduru.—W pułku 4-tym Ułanów, Kapitan Woyciech Prendowski, w stopniu Maiora, z pozwoleniem noszenia munduru.

W Korpusie Artylleryi i Inżynierów: W batalionie saperów, Porucznik Ludwik Chłopicki.

Z pensyią

W Korpusie Inwalidów i Weteranów: Kapitan Weteranów Ignacy Szeffer, z pozwoleniem noszenia munduru.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef SztabuGłównego *Toliński*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

PRUSSY.

z Berlina, 14 Marca.

Gazeta urzędowa pruska zawiera między innem artykuł następuiący.

Od Brzegów Menu, 8 Marca.

Dziennik paryzki *Biblioteque historique* pomiescił był niedawno okolnik zmyślony, wydany iakoby przez ministra austryiackiego stosunków zagranicznych, z którego pisma publiczne przytaczały iescze pierwiey rozmaite wyimki. Zaledwo to pismo pokazało się w Londynie, natychmiast *monitor brytański* (wydawany przez Pana *Goldschmid*, a potem i *kronika poranna*, podały do wiadomości drugi obszerny artykuł pod pompatycznem nazwaniem: *Dokumentu ważnego* (a most important document) Były to mroione sekretne depesze iednego z dworów stałego lądu do posła swoiego w Londynie. Niewyrażono wprawdzie iakiego; lecz tak dobrze przez autora opisanego, iż bez wszelkiey trudności mozna się było domyślić. To pismo w którem wszystkie klęski dotykaiące Europę iuż od wieków, przypisane są przykładowi konstytucyi polityczney angielskiey, ma tak iawne zechy zfałszowania czyli zmyślenia, iż niepotrzebnie nawet aby było zbiianem.—Zupełnie inne należy dać zdanie o okolniku powyżey wspomnionym, wydanym we Francii. Jesli ten rzeczywiscie iest zmyslony, czego my iednakże wysledzić i dowieść niemożemy, to przynaymniey treść iego odpowiada teraznieyszemu położeniu rzeczy, a cel w żadnym względzie niemoże bydz poczytany za szkodliwy i nieprzyiazny. A przeto warto iest aby na ten akt zwrócono uwagę, chociaż tak krzywdzącym sposobem opisany przez dziennikarzy demokratycznych.

Okolnik ten prawdziwy czy fałszywy, zawiadamia o otwarciu konferecyi ministrów niemieckich w Wiedniu, a nayprzod tłómaczy w krótkich słowach, porządek według którego odbywaią się narady i o czem traktuią. »Nay pożądańsza zgoda (mowi to pismo) łączy wszystkich zgromadzonych. Wszyscy oddychaią gorliwością ku dobru powszechnemu. Wszyscy czuią konieczność zabespieczenia związkowi niemieckiemu stałości, iedności i czynnosci, iakie są naygłównieyszemi zasadami trwałosci ciała politycznego.« Pismo to oddychaiące prawdziwie historyczną szczerością, kończy się następuiącemi słowy: »Postanowienia seymowe z dnia 20 Września, iuż się wykonywaią w całych Niemczech i przyniosły żądane a obfite pożytki: poskromiły nieprzyiacioł spokoyności powszechney, dodały ducha dobrym obywatelom, a powszechnie zmnieyszyły wyuzdaność rozumowań. Dopomogły do tego także mądre i stałe przedsięwzięcia Parlamentu Wielko-brytańskiego. J iesli Rząd francuzki zechce korzystać z okoliczności i zbliżyć się także do postanowień prawdziwie monarchicznych, przyiaciele porządku powszechnego wkrótce się cieszyć będą stanowczem zwycięztwem nadnieprzyiaciołmi swoiemi. Co tem iest podobnieyszem do prawdy, iż w naszych czasach naywiększe mocarstwa połączone są ogniwami naymocnieyszey iedności.«

Ten wyimek w którym nieopuszczono ani iednego wyrazu stanowczego w treści całego pisma, przekona każdego czytelnika, iż niema w niem żadney wzmianki o wpływie na obce mocarstwa. Srodki przedsięwzięte przez parlament Wielkobrytański przytaczaią się iako wypadki historyczne, powszechnie wiadome;

O rządzie francuzkim iest tylko iż tak rzec można wzmianka mimochodem, co się dowodzi wyrazem *ieśli*. Zdaie się że i osobie prywatney niebronno iest pisać do przyiaciela swego o iakim kolwiek przedmiocie politycznym tak skromnie; za coż więc nieprzebacza się to dworowi, który takim tonem mówi o ważnieyszych wypadkach tegoczesnych w okolniku przesłanym do swoich dyplomatyków.

Wydawcy *biblioteki historyczney* kończą ten artykuł uwagą następuiącą: »Okoliczności nadaią powyżey przytoczonemu okolnikowi tem większe znaczenie, iż one *odkrywaią naysekretnieysze plany Oligarchii przeciwko teraznieyszemu rządowi naszemu, rzucaią światło na ten punkt do którego chcą nas doprowadzić i niezostawuią bynaymniey wątpliwemi środków do tego przedsięwziętych.* Zgromadzeni w Wiedniu współdziałacze oligarchii niemieckiey, nieprzestaiąc na użyciu całey swey siły przeciwko gabinetowi francuzkiemu; nadto chcą do związku swego pociągnąć wszystkie inne Europeyskie mocarstwa, a nawet i zmusić ie do należenia do ich zamiarów, zabiiących wolność.

Gdyby marzenia które od nieiakiego czasu wychodzą z pod piora wszystkich rewolucyynych autorów niebyły nam dobrze wiadome, zapewneby uwagi powyżey przytoczone równie nas zadziwiły swemi pompatycznemi słowy, iak przeraziły niedorzecznością myśli. Jakoż w rzeczy samey trudno iest rozstrzygnąć, czemu się bardziey dziwić należy: czy niedorzeczności niesłychaney, lub złości piekielney tychże uwag. Podaież akt pomieniony iaki kolwiek do takich domysłów powod i czy choć w nayoddaleńszem znaczeniu może bydź zastosowany do Francii. Nakoniec czy człowiek rozsądny może tę mysl przypuścić, że na naradach wiedeńskich zaymuią się tylko rządem francuzkim, i poraźaiącemi wolność przedsięwzięciami.

Wyuzdanność i bezkarność rozszerzycieli tak haniebnych czerniedeł czynią ich coraz zuchwalszemi. Powoduiąc się tylko niepohamowanemi namiętnościami z iedney potwarzy wpadaią na drugą, niemogąc się bynaymniey zatrzymać. Nadto i o tem wiedzieć należy, że spodziewali się niechybnego w Niemczech zwycięztwa; lecz mądre środki, które dla ocalenia porządku powszechnego przedsięwzięte zostały, nabawiły ich rospaczą. Na tem to cała nieprzebaczona wina monarchów niemieckich zależy. Ta to zgoda prawdziwa wiążąca w iedno władców i iednomyslna ich gorliwość o dobro powszechne, nazwana iest spiskiem i oligarchiią. Niemcy składaiąc teraz porządne, harmoniczne i mocne ciało polityczne, niszczą wszelkie rzeczonych zuchwalców nadzieie. Ci to obrońcy uroioney wolności mniemali, że każde z państw niemieckich wpadnie w ich sidła; lecz się omylili, zupełnie przeciwnie poszły rzeczy; więc nieprzestaią wołać: że całe narody są zaprzedane i uiarzmione, że tyraniia tryumfnie, a niebezpieczeństwa zewsząd grożą wolności. O to iedyne i prawdziwe tłumaczenie tego szaleństwa demagogów francuzkich i potwarzy miotanych na narady niemieckie, o których celu i przedmiocie ledwie z pogłosek dowiaduią się.

Francia.

z Paryża, 6 Marca.

W stolicy tuteyszey i w innych miastach Królestwa panowała w dniu 2 i 3 b. m. także straszna burza iak w Anglii i Niderlandach: przyczyniła szkod niesłychanych, połamała kominy, pozrywała dachy i t. d. w Bordeau doświadczono iey w dniu 2 Marca. rozrzuciła prawie zupełnie wieżę ś. Andrzeia, która zapadła zaraz po rozpoczęciu mszy w tymże kosciele i zagrzebła w gruzach wiele nieszczęśliwych, powiększey części sług kościelnych. Wyratowano z nich kilku ato boznaywiąkszem niebespieczeństwem; zawsze bowiem ieszcze z sklepienia padały kamienie.

— Hrabia *Shee* Par Francii umarł przed kilku dniami w stolicy tuteyszey. Pan *Chaunet* niegdyś Podskarbi państwa umarł także nagle. Zgon iego przypisuią głębokiemu smutkowi z powodu śmierci Xiążęcia *Berry*. Zostawił po sobie żonę i czworo dzieci bez wszelkiego funduszu.

— Pewny męszczyzna porządnie ubrany przochodząc pozawczora po ulicy, porwanym został przez czterech policyiantów, którzy go wsadzili do naiętego poiazdu i odwiezli do prefektury.

z Calais 3 Marca.

Oddawna iuż niedoświadczano tu tak straszney burzy, iaka panowała na brzegach na-

szych poranku wczorayszego. Na przestrzeni pięciu mil francuzkich zginęło trzynaście okrętów, z tych było siedm angielskich; pięć francuzkich i ieden amerykański; przy czem także kilku ludzi utraciło życie.

Niderlandy.

z Bruxelli 4 Marca.

W Antwerpen, Amsztardamie i po całych brzegach naszych, panowała 2 i 3 b. m. straszna burza i szkody które zrządziła są trudne do wyrachowania. Ta okropna klęska równie dała się uczuć i na lądzie: z wielu domów pozrywała dachy, a naymocnieysze drzewa powyrywała z korzeniami.

Angliia.

z Londynu, 6 Marca.

Dnia 2 b. m. o godzinie 6-tey z rana panowała tu tak straszna burza, iakiey i naystarsi z mieszkańców niepamiętaią. Wszczęła się zaraz po piątey z północy a trwała coraz bardziey wzrastaiąc aż do ośmey. Wszystkie ulicy zarzucone były cegłą i kamieniem pozrywanemi z dachów i ścian, a kilka drzew w parku St. Jemskim wyrwane były z korzeniami; wiele statków które stały na kotwicach na Tamizie także zerwane impetem wiatrów i wody, mocno przez wzaiemne tłuczenie się uszkodzone zostały, tudzież kilka łodzi z węglami kamiennemi i zbożem przybite były do brzegu i chłopczyk na nich będący utonął; statek parowy *Hull* wysłany do Cowees zginął w drodze. Szkoda zrządzona tą burzą przechodzi wszelkie opisanie.

W Chatame był wczora wielki pożar. Gdy ztamtąd wychodziła poczta dziś rano ulicy iescze były w płomieniach, a iuż więcey 20 domów było zgorzało.

— W gazetach naszych między innem czytamy artykuł taki: »Pogłoska która tu niedawno biegała, iakoby o okrętach naszey wyprawy do bieguna północnego wysłaney, otrzymano niektóre pomyślne wieści, i iakoby też okręty odkryły przeiazd północno wschodni niepotwierdziła się iescze dotąd. Owszem przeciwnie twierdzą niektórzy, że te okręta zupełnie iuż niepowrócą. Lecz zato druga wielka wyprawa, która rozwinęła była żagle 23 Listopada r. z. dla szukania nowych odkryciów, pomyślnie powróciła do oyczyzny, bez żadnego iednakże skutku.«

— W przeszły Piątek wszyscy poymani spiskowi znowu stawieni byli przed sądem i każdy z nich poosobno był badany. Ośm następuiących: *Thistelwood*, *Brund*, *Dawidson*, *Jnx*, *Wilson*, *Tidd Harrisson* i *Monument*, oskarzonych, o zdradę oyczyzny odwieziono do Tower w poiazdach naiętych pod liczną strażą woienną. Słychać że wkrótce urządzona będzie osobna kowmissyia, która iedynie zaymie się to sprawą. Jnni zaś to iest *Bradburn*, *Cooper Gilchrich*, *Strange*, *Hall* i *Firt*, z których iedni oskarzeni o zabóystwo, a drudzy z zamiar dokonania iego, odwiezieni zostali na powrót do więzienia. Służący *Simmons* i Szewc *Preston*, byli także powtórnie badani, po czem odesłano ich tym czasowie do więzienia Todhilfeld. *Tistelwood* zawsze iescze okazuie też samą oboiętnośc i spokoyność, iaką dał widzieć przy pierwszem siebie uwięzieniu. Każdego z nich w oddzielney utrzymuią przegrodzie.

Wczora schwytano tu iescze kilku ludzi, pozwalaiących sobie w mieyscach publicznych odezw buntowniczych i nieprzystoynych. Także niedawno zabrała policyia wiele broni w rozmaitych mieyscach ukrytey.

W listach z Gibraltaru od 7 z. m czytamy co następuie:

»Za pomocą szkieł powiększaiących, możemy wyraźnie widzieć woysko powstańców, które obróciło się ku przylądkowi St. Roque, gdzie Jenerał *O'Donel* iest teraz w mocno obwarowaney pozycyi. Jeśli te woyska spotkaią się z sobą zapewne krwawa nastąpi bitwa; są bowiem iednostaynie wielkie. W woysku Królewskiem iest 16,000 żołnierza a w podobnem tak nazwanem narodowem 14,000. Teraz właśnie otrzymaliśmy wiadomość; że powstańców siła iescze się powiększyła dwoma tysiącami ludzi.«

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.